

Masowe oszustwa mięsne w Wielkiej Brytanii

15 lipca 2019

Nawet 20 proc. produktów mięsnych w Wielkiej Brytanii zawiera mięso niewiadomego pochodzenia. Brytyjczyków nic nie nauczyła afera z końskim mięsem w mrożonkach?

Sześć lat po ogromnej aferze, w trakcie której w mrożonkach dostępnych w supermarketach w Wielkiej Brytanii wykryto duże ilości koniny, sprawa jakości produktów mięsnych na Wyspach powraca jak bumerang. Okazuje się, że Brytyjczycy nie wyciągnęli wystarczających wniosków z poprzedniego skandalu i wciąż wzbogacają dobre mięso mięsem tańszym i pochodzącym od innych gatunków, niż te wykazane na etykietach produktów.

O wzbogacaniu gotowych produktów mięsnych mięsem pochodzącym od innych zwierząt lub kiepskiej jakości mięsnymi ścinkami, pisze dziś dziennik „Daily Mirror”. Okazuje się, że „wzbogacone” mięso znajduje się aż w 20 proc. produktów, w tym przede wszystkim w przetworach i mrożonkach zawierających mięso mielone.

Swoje rewelacje dziennik „Daily Mirror” oparł na wynikach badań przeprowadzonych przez Food Standards Agency w okresie od czerwca 2018 do maja 2019 r. Na 69 przebadanych produktów aż 12 było „skażonych” „mięsem o niesprecyzowanym DNA lub mięsem pochodzącym od gatunku nieoznaczonego na etykiecie”. FSA ustaliła, że przynajmniej jeden produkt oznaczony jako „szynka” nie zawierał mięsa z tuszy wieprzowej, przynajmniej jeden produkt oznaczony jako „baranina do kebaba” w ogóle nie zawierał baraniny i przynajmniej jedne parówki zawierały także mięso wołowe i baranie.

„To jest niepokojące, sześć lat po skandalu z koniną konsumenci wciąż wprowadzani są w błąd jeśli chodzi o rodzaj spożywanego przez nich mięsa. Rząd i władze lokalne muszą

ograniczyć oszustwa żywnościowe” – powiedziała ekspertka Which? Sue Davies. A przypomnijmy, że o dostarczanie koniny do gotowych produktów trafiających na rynek brytyjski oskarżane były przez ekspertów m.in. gangi z Polski i Rumunii.

Źródło: PolishExpress.co.uk